

Ogórki i pomidory gruntowe już się kończą! Jabłek i śliwek też mało. A ceny?

data aktualizacji: 2020.08.20 autor: Joanna Młynarczyk



(fot. Joanna Młynarczyk)

Jak podkreślają gospodarze sprzedający na skierniewickim targowisku, owoce i warzywa w tym roku nie bardzo się udały. Jabłkom, śliwkom i innym owocom dały się we znaki wiosenne przymrozki, które zdziesiątkowały plantacje. Ogórków i pomidorów gruntowych, które zaatakowała zaraza, też nie posmakujemy już zbyt długo.

- U mnie ogórki gruntowe już się kończą, mączniak je zaatakował. Tak samo pomidory. Brunatna plamistość liści wchodzi i koniec - skarży się pani Maria, prowadząca od 40 lat gospodarstwo w Ludwikowie.

A owoce?

- Jabłek jest mało, niektórych odmian nie ma w ogóle, bo zmarzły, a te, które zostały słabo owocują i podejrzewam, że wkrótce się skończą - zwracają uwagę Halina i Jerzy Bilscy, gospodarze z Turowej

Woli.

- Śliwki też nie bardzo się udały. Wczesne powinny być już w czerwcu, ale zmarzły i nie ma - zwraca uwagę Piotr, inny handlujący. - A z późniejszych odmian, na przykład „rana”, której w dobrym sezonie można było zebrać nawet półtorej tony, w tym roku będzie jakieś 300 kg mniej. Tak samo „ulena”, której powinno być 700 kg z drzew, a będzie może 500 kg. Dwa dni przymrozków na wiosnę wystarczyło, a teraz są upały. Nie dość, że owoców jest niewiele, to są na samych szczytach drzew i się gotują - zwraca uwagę.

Efekt takiego stanu rzeczy: wysokie ceny.

Jabłka: od 4 złotych za kilogram do 6 zł, a śliwki 3,50 - 4 zł za kilogram.

- Śliwka „węgierka”, dobra na powidła, której też będzie niewiele, może kosztować do 5 zł - zapowiadają handlowcy.

Ogórki małe do kiszenia można dziś (20.08) było kupić w cenie 6 - 7 złotych za kilogram, większe na sałatkę, mizerię były po 3 - 4 złote. Ceny pomidorów sięgały nawet 8 złotych za kilogram!

Kupujących dziś na targowisku... też jakby mniej.

- Rynek upada, małe zainteresowanie. Młodzi idą do marketu, bo tam wygodniej jest zrobić zakupy, ale tam towar jest z całego świata, który nie wiadomo na czym i gdzie rósł - zwraca uwagę pan Wojciech, gospodarz z Makowa. - Przymrozki i potem zaraza część plonów zniszczyła, mniej się urodziło i stąd ceny są wyższe - dodaje.

Źródło:

<https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/36657-ogorki-i-pomidory-gruntowe-juz-sie-koncza-jablek-i-sliwek-tez-malo-a-ceny>